

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.
Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 131.

Wągrowiec, niedziela dnia 9 listopada 1930 r.

Rok V.

Skupiajcie się pod sztandarem Marszałka J. Piłsudskiego, bo tylko od silnej dłoni Rządu zależy nasz byt, nasza przyszłość!!

Współpraca z Rządem dokonać może pożytecznych reform politycznych i gospodarczych. Kto pragnie dobra i Polski Mocarstwowej głosuje na listę nr. 1.

Grzechy opozycji

Sławetne Stronnictwo Narodowe nieszczerze oburza się, że na liście BBWR-u znajdują się 2 czy 3 nazwiska żydowskie. Faryzeusze, zgrani bankruci — nie chcą widzieć, iż Blok jednoczy wszystkie stany, kasty i że działa grawitacyjnie i na asymilatorów.

Zapewne zdają sobie z tego dobrze sprawę — tylko, zaslepieni jadem partyjnym, udają frantów; zazdrość ich ogarnia; zapomnieli o czasach bratania się z żydami. Przypominamy im: ilu to posłów żydów liczył Klub Narodowy w parlamencie wiedeńskim? Ultrakatolicy NDecy odbywali wiece w bóżnicach, blokując się z żydami i czapkując o żydowskie głosy?! BBWR nie czapkuję o żydowskie głosy — żydzi sami je nam ofiarują!

NDecy wiewali z żydami i brali ich korony na fundusz wyborczy, ej, dobre to były czasy! — prawda?! A jakie to koncesje NDecja dawała za to żydom: na wszystkie posterunki społeczne, na stolce burmistrzowskie forsowała żydów!

Zarła się ze słowiańskimi i grecko-katolickimi Rusinami, ale przedkładała żydów i blokowała się z nimi. Tak to zaprzepaszczala stan narodowy i gospodarczy kraju, że Małopolskę nazywano Golicią i Głodomerją.

Krótką pamięć ma NDecja! Dziś ubiera się w togę Katona! Nie do twarzy ci z tem — zdejm ją NDecjo!

„Kurjer Poznański” zamieszcza żydowskie i niemieckie anonse, piorunuje na Niemców. Fałsz, obłuda, łgarstwo, aż obrzydliwość bierze!

Gniewa się endecja na kandydaturę ministra Zaleskiego, zarzucając mu poniechanie likwidacji. I znów fałsz i krótka pamięć! Tak, Stronnictwo Narodowe ładnie wychowało społeczeństwo w duchu katolickim i narodowym. Kiedy jej ludzie rządili w Księstwie i potem za osławionej Grabarczyzny nie dawali przewłaszczenia braciom-Polakom z innych dzielnic, wszelkimi sposobami odstraszała od kupna domów i roli, ile to było procesów, w których Sąd Najwyższy, wyrokami pouczał cię o tem, że akt kupna u rejen-ta, na całym świecie jest święty i niewzruszalny! Tys N-Decjo miała na te sprawy inny pogląd, dziś rozdierasz szaty, iż w Poznańskim 31 proc. ziemi pozostało w rękach niemieckich, a na Pomorzu ponad 60 proc.!

A osławiony kordon od „Kongresowy”, który tak zubożył Księstwo! Poznaniacy nie mogli kupować ziemi, „przybłędom” nie pozwalałeś kupować! Ale żydzi mieli sposoby, skoro tyle kamienic w Poznaniu wykupili!...

Pomysł odgródnienia się kordonem, był bardzo rozsądny i patriotyczny! Tak rozumiałaś zjednoczenie Polski! Tego ci historia nie zapomni! A historyczna depesza Korfanteo z Poznania do Wersalu, aby wojska niemieckie dalej okupowały Królestwo, bo inaczej stamtąd przyjdzie bolszewizm do Poznania...

Kto rozbija front polski na Pomorzu!? Kto się łączy w Małopolsce Wschodniej z bolszewizującym Centrolewem!? Gdzie twoje zasady narodowe i katolickie?

Litanję twoich grzechów i czynów „narodowych” mógłbym znacznie powiększyć. Obrzydliwość bierze jednak babrać się w tem. Na dziś będzie dosyć!

Smagnętem biczem prawdy — nie tego małego, szarego obywatela, którego ogłupiałaś tyle lat, tylko tych menderów. Ale menderom twoim lud zapłaci przy wyborach!

Bluzgasz jadem nienawiści „zasadnicza opozycjo”, bo widzisz scementowany Blok Bezpartyjny, żal ci utraconych 80 proc. mandatów, stosujesz wstrętne metody walki politycznej, przeszkadzasz konsolidacji Państwa. Gdyby nie

Ostrzeżenie!

BBWR. otrzymało wiadomości, iż stronnictwa opozycyjne, przeprowadzając agitację przedwyborczą na wsi kolportują oszukańczą pogłoskę, jakoby działali w porozumieniu z BBWR., na którego liście na pierwszym miejscu stoi Marszałek Józef Piłsudski. Powtarza się w ten

sposób stara historia z wyborów 1928 r., że pod sztandarem Piłsudskiego wchodzili do Sejmu najzaciętsi Jego wrogowie. Szerokie masy wyborców winny strzec się przed podstępą taktyką opozycji.

—o—

Chadecja w Wielkopolsce przeciwko endecji

Po unieważnieniu list chadeckich na terenie Wielkopolski i Pomorza, organy prasowe Ch. D. „Dziennik Bydgoski” i „Nowy Kurjer” zwróciły się do swych czytelników z apelem, aby głosowali, jak im nakazuje sumienie prawego Polaka-katolika, w myśl listów pasterskich ks. Biskupów Łukomskiego i Łozińskiego — na listy polskie i katolickie.

Apel ten zrozumiała endecja jako zachętę ze strony Ch. D. pod adresem swych zwolenników do głosowania na endecję.

Tymczasem „Dziennik Bydgoski” rozwiał nadzieje endecji. Po omówieniu gorszących metod, używanych przez Stron. Nar. w walce wyborczej, pisze to pismo:

Sympatycy nasi którzy nalegali na nas, abyśmy w pismach naszych („w D. B.” i „Nowym Kurjerze” w Poznaniu) wydali hasło, że w tych okęgach, gdzie niema listy Ch. D., należy głosować na endecję czyli stronnictwo Narodowe, niech się nie dziwią, iż tego nie uczynimy.

Endecja poznańska jest niepoprawna!

Centrolew liczy się z przegraną Spodziewają się ubytku 62 mandatów

Biuro prasowe Centrolewu rozesłało wczoraj komunikat, który jest dokumentem chwili. Centrolew oblicza mianowicie, ile... utraci mandatów przy nadchodzących wyborach.

Obliczenie to polega na bardzo prostym tricku. Zsumowano mianowicie głosy, które padły na poszczególne stronnictwa, należące obecnie do Centrolewu, przy poprzednich wybo-

rach w okęgach, w których obecnie unieważniono listę nr. 7. Głosów tych było 1.100.000 i dały one 52 mandaty, a łącznie z proporcjonalną liczbą mandatów listy państwowej — 62 mandaty.

Tak więc oblicza Centrolew, że w wyborach, które odbędą się za 8 dni, uzyska on 62 mandaty mniej, niż się spodziewał.

—o—

Działacz Stronnictwa Narodow. na Pomorzu wybitnym członkiem instytucji hakatystycznej

Brodnica, 8. 11. Wielkie wrażenie wśród społeczeństwa pomorskiego wywołały ogłoszone przez pismo tutejsze „Głos Pogranicza” rewelacje dotyczące osoby znanego miejscowego działacza endeckiego, p. Wojciechowskiego, założyciela i wydawcy endeckiego czasopisma „Ziemia Michałowska”.

Z rewelacji „Głosu Pogranicza” wynika, iż p. Wojciechowski, reklamujący się na miejscu

jako obrońca polskości, jest członkiem zarządu niemieckiej instytucji kredytowej „Strassburger Spar- und Darlehenskassenverein E. G. m. b. H.”, mającej na celu utrzymanie i popieranie niemieckiego stanu posiadania na Pomorzu.

Prezes tej instytucji, w której zarządzie zasiada p. Wojciechowski, jest p. Hoeltzel, kandydat bloku niemieckiego do sejmu z Pomorza.

—o—

Siedmiu zdrajców Państwa Polskiego aresztowano na Pomorzu

Tczew, 8. 11. Władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w mieszkaniach szeregu wybitnych przywódców mniejszości niemieckiej na Pomorzu.

W wyniku rewizji znaleziono liczne materiały obciążające, dowodzące antypaństwowej działalności i prowadzenia nielegalnej akcji wyborczej przez Niemców pomorskich.

Na podstawie znalezionych materiałów w Tczewie, Wejherowie i okolicy, aresztowano 7

najwybitniejszych działaczy mniejszości niemieckiej, b. posła i czołowego kandydata listy niemieckiej w okręgu tczewskim Tatulińskiego, kandydata tej listy Juliusza Brandtkego, kierownika niemieckiego biura wyborczego Ferdynanda Taubego, dyrektora szkoły miejskiej w Tczewie Alfonsa Bartela, Rudolfa Schiemanna, Gustawa Bambergera, Oskara Wemdlera i Jana Suchckiego.

—o—

Skład broni w mieszkaniu członka Str. Nar.

Szamotuły, 8. 11. W związku z zajściami na wiecu Str. Narodowego w dn. 1-ym b. m.

Marszałek i Jego szlachetność, rodzime Leniny, których wychodowałaś, rozprawiłyby się z tobą tak gruntownie, że i śladu z ciebieby nie pozostało!

Quo vadis, NDecjo?...

w Szamotułach, przeprowadzono rewizję u b. urzędnika starostwa p. Metelskiego, u którego skonfiskowano 5 karabinów ręcznych, 2 dubeltówki, 1 rewolwer Parabellum i kilkadziesiąt naboł. Według informacji, broń ta pochodziła z kradzieży przez starostwo skonfiskowanej broni.

—o—

Unieważnione listy wyborcze

W dniu wczorajszym obwodowe komisje wyborcze w całym kraju otrzymały od komisji okręgowych ostatecznie zatwierdzone listy kandydatów, które zostały rozplakutowane dla wiadomości publicznych.

Według ostatecznych danych unieważniono 12 list Centrolewu w następujących okręgach: Nr. 3 (Siedlce), Nr. 6 (Grodno), Nr. 16 (Kalisz), Nr. 27 (Łuków), Nr. 26 (Lublin), Nr. 42 (Kra-ków powiat), Nr. 44 (Nowy Sącz), Nr. 47 (Rze-szów), Nr. 53 (Stanisławów), Nr. 59 (Brześć n. Bugiem), Nr. 60 (Pińsk) i Nr. 60 (Święciany).

Pozatem według ostatecznie nadesłanych danych przez okręgowe komisje unieważniono 5 list Stronnictwa Narodowego w następujących okręgach: Nr. 9 (Płock), Nr. 24 (Łuków), Nr. 43 (Wadowice), Nr. 28 (Krasnystaw), Nr. 44 (Nowy Sącz).

Unieważniono też 8 list Chrześcijańskiej Demokracji w następujących okręgach: Nr. 22 (Sandomierz), Nr. 30 (Grudziądz), Nr. 31 (Toruń), Nr. 34 (Poznań miasto), Nr. 35 (Poznań powiat), Nr. 36 (Szamotuły), Nr. 43 (Wadowice), Nr. 45 (Tarnów).

Paszkwil na urzędników

Pan profesor Rybarski jest mocno niezadowolony ze zebrania urzędnicze uchwalają głosować jawnie na listę rządową.

Pan profesor pisze:

"Cel tych uchwał jest jasny. Chce się na tej drodze zmusić innych urzędników, pod groźą szykan i utraty posady, by głosowali za listą nr. 1, bo każdy, kto odda głos, w sposób przewidziany, i nakazany przez Konstytucję, będzie uważany za „antypaństwowca“.

a dalej:

"Tymczasem urzędnik zmusza swojego kolegę podwładnego, by uprawiał handel własnymi przekonaniem. Pozbawia go jego elementarnej prawa. Urzędnik śledzi swojego kolegę. Oświadcza, że będzie go podpatrywał, będzie notował,

jak on głosi i... donosił władzy".

Dowolność wysuwania wniosków z tych uchwał świadczy o wielkiej elastyczności umysłu p. profesora, zaś nieco mniej o elementarnej logice. Idąc dalej po tej linii rozumowania można dojść po kilku voltach myślowych a la prof. Rybarski do tego, że celem zebrania, które wypowiadały się za jawnym głosowaniem było... podpalanie lub... kazirodztwo.

Obelgi rzucane z pianą wściekłości na urzędników, mają swe źródło w utraceniu wpływów narodowej demokracji wśród rzesz urzędniczych, które doskonale pamiętają czasy rządów Chjeno-piasta i ich zgnilą atmosferę korupcji, protekcji, rozsiewaną dokoła.

Zwyrodniały kandydat senacki z „Piasta” na liście Centrolewu?!

Komitet Powiatowy w Lesznie drukuje w ulotkach:

Na polecenie prokuratora z Leszna został w dniu 28 ubm. aresztowany b. poseł Pioszajczak ze stronnictwa „Piasta” obecny kandydat na liście senackiej Centrolewu w Wielkopolsce.

Były poseł Pioszajczak był sołtysem w gminie Kąkolewo pow. leszczyński. W roku 1924 zgłosiła się do niego p. Marjanna Stelmazyk z Kąkolewa, by podpisać kwit na rentę. Wówczas b. poseł i urzędujący sołtyś p. Pioszajczak w kancelarii gminnej dopuścił się na niej zwierzęcego gwałtu, którego owocem jest nieślubne dziecko. Biedna kobiecina, zahukana przez zwyrodnialca, nie zaskarżyła go, bo jako poseł na Sejm był nietykalny.

Aż strach pomyśleć, jakie bogactwo moralne stworzył „Piast” w Wielkopolsce, skoro taki

osobnik był posłem i członkiem Zarządu Okręgowego na Wielkopolskę z ramienia tego stronnictwa.

B. poseł Pioszajczak jest ojcem kilkorga nieślubnych dzieci w powiecie.

Jak nisko upadł moralnie „Piast” świadczy fakt, że jakkolwiek znane są Zarządowi Okręgowemu „Piasta” w Poznaniu te haniebne czyny, postawiono go na liście senackiej Centrolewu, oraz na liście poselskiej na Pomorzu.

WŁOŚCIANIE!

Były pos. Pioszajczak skompromitował swym haniebnym czynem cały stan włościański. Proces sądowy odsłonił tajemnicę moralnej zgnilizny „Piasta” w całej nagości.

I taki człowiek występował pod firmą Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu! Czyż nie jest to niesłychanie bezczelne oszustwo?

Dziki napady rozwydrzonych endeków

Poznań, 8. 11. W Wolsztynie napadł tamtejszy wybitny działacz Narodowej Demokracji, Kadzyński, na starostę powiatowego, p. Woźniaka, na ulicy, usiłując go czynnie znieważyć łaską. Kadzyński został aresztowany. Ponadto prowadzi się śledztwo w kierunku wykrycia współników napadu, którzy po nieudaniem znieważeniu starosty uciekli.

Poznań, 8. 11. W Czarnkowie napadnięty został i ciężko pobity ogólnie szanowany tamtejszy obywatel, inż. Raczyński, w chwili, gdy zjechał do księdza Palmowskiego. Kilka osób rzuciło się na inż. Raczyńskiego i ciężko go pobiło. Zawiadomiona o wypadku policja przybyła na miejsce, a po przeprowadzeniu śledztwa, aresztowano i odstawiono do więzienia gospodynię

i parobka oraz służącą, zatrudnioną na probostwie. Napad na inż. Raczyńskiego miał tło polityczne. Napadnięty jest prezesem tamtejszego koła BBWR., a ks. Palmowski jest wybitnym członkiem Narodowej Demokracji.

Wągrowianin — Student Uniwersyt. Pozn. skazany na 1 miesiąc więzienia

W środę, 5 bm. toczyła się w Poznaniu rozprawa karna przeciwko studentowi Uniwersytetu Poznańskiego, oraz członkowi Obozu Wielkiej Polski p. Marjanowi Łażewskiemu „podobno” wągrowianinowi, oskarżonemu o pobicie przod. policji państw. przed gmachem Uniw. Pozn. w czasie obchodu imienin Marszałka J. Piłsudskiego.

Ks. Prałat T. C.

Kościół Katolicki a Rząd Marsz. Piłsudskiego

Od redakcji: Rozpoczynamy druk nad wyraz ciekawej i rewelacyjnej wprost rozprawy politycznej, napisanej przez ks. prałata T. Cz. z pod Bydgoszczy. Szanowny autor w słowach śmiałych i stanowczych demaskuje całą obłudę religijną „endecji” i wykazuje na niezbitych faktach istotny katolicyzm Marszałka Piłsudskiego i przyjazny stosunek obecnego Rządu do religii katolickiej w Polsce.

O stosunku rządu Marsz. Piłsudskiego do Kościoła w Polsce

Opozycja, zwalczająca rząd Marsz. Piłsudskiego, nie przebiega w środkach, bo wychodzi z założenia, od lat — niestety — praktykowanego w Polsce, już w walce politycznej zasady etyki nie zobowiązują. Do najcięższych może zarzutów należy — jak się dalej przekonamy — twierdzenie, że rząd odnosi się wrogo do Kościoła katolickiego, że zasiadają w tym rządzie masoni itp.

Zdawałoby się, że społeczeństwo, w którym katolicką racją tak chętnie i skwapliwie niektórzy szemrają, jest naprawdę uświadomione w tym kierunku, i że nasz katolicyzm wyrósł nareszcie z powijaków rodziny, czy parafji i wyszedł na szerszą polityczną arenę.

Tymczasem tak bynajmniej nie jest.

Wszak wiadomo że w czasie wyborów do Sejmu w r. 1928 więcej, niż połowę mandatów

zdołały partje, wrogo usposobione nie tylko wobec Kościoła katolickiego, ale wobec wszelkiej religji.

I któż głosował na przedstawicieli tych partji? Smutno jest wyznać prawdę, że uczynili to w większej części katolicy, którzy na każdą „krzywdę”, wyrządzoną rzekomo przez obecną rząd Kościołowi katolickiemu są tak bardzo czuli.

Jak z tego widzimy, katolicyzm nasz został sprytnie użyty za maskę i za broń z niewygodnym, znienawidzonym, a mocniejszym przeciwnikiem. Po skończonej walce te rekwizyty pójdą do rupieci.

Rządy Marsz. Piłsudskiego inaczej pojmują swój stosunek do Kościoła katolickiego. Słusznie przeto i trafnie wyraził się jeden z katolickich działaczy na pewnym dużym zebraniu, że Marsz. Piłsudski nie odnosi się ze swoim katolicyzmem jak z towarem po „jarmarku”. Powiedzenie to dobrze określa stosunek, jaki łączy osobę Pierwszego Marszałka Polski z zagadnieniami katolicyzmu. Stosunek ten jest poważny i głęboki. Niema w nim bezsensownych obietnic, niema bigoterji na pokaz, niema obłudnego szafowania akcesorjami katolicyzmu, lecz jest on oparty na rozumowym i dojrzałym łączniku tradycji katolickiej, którego ani sam Marszałek, ani jego rządy nie zerwały.

Zdobycie władzy siłą przewrotu majowego nie może być argumentem w ustach uświadomionego katolika, bo ten wie, że nie było w historii ludzkości władzy, która by nie ujarzmiła siłą fizyczną opornych żywiołów, i że u podwalin państw

PRZEGLĄD PRASY

Płaczki

Szpalty pism opozycyjnych przepełnione są rozpaczą. Wszystko, każda dziedzina życia państwowego zagrożona jest katastrofą. Z radością notują spadek złotego, nie wyjaśniając jego przyczyn. Rozpaczają nad bezrobociem, nie uwzględniając ogólnego kryzysu ekonomicznego, nie zaglądając do odnosnych statystyk w innych państwach. Zdaniem opozycji wszystko to ma swoje źródło jedyne — w pomniejszeniu znaczenia Sejmu i partji.

„Kurier Czerwony” pisze na ten temat:

„Polska potrzebuje czego innego. W życiu państwowym jak w sporcie są przeszkody, które można wziąć tylko z rozpędu.

Entuzjazm jest rozpędem narodu. Entuzjazm naciaga wolę narodową jak ciężki łuku, potęguje energię, łamie trudności, przed którymi bezzadnie rozkłada ręce papierowy rezoner i sceptyk.

W przełomowych epokach historii, kiedy rodzą się nowe formy bytu, entuzjazm jest koniecznym czynnikiem zwycięskiej twórczości.

Entuzjazm! Rzadkim ludziom znana jest tajemnica jak wykrzesać iskrę entuzjazmu z duszy narodowej.

W naszym pokoleniu znalazł się w Polsce człowiek z tym cudownym darem; różdżką czarodziejską rozpalil on płomień, w którym stopią się dawne przyzwyczajenia i nieprawości. Oczyszczony, zwarty, hartowany wola zwycięstwa bez lęku zmierzy się Naród polski z wszelkimi przeciwnościami.

Daremnie strumieniami wody, piaskiem, błotem — czem kto może — starają się przedstawiciele opozycji płomień polskiego entuzjazmu zgasić.”

Bajki o „kiełbasach”

„Blagierek Poznański” w nr. 492 opowiada gadki, jak to w Rogoźnie jakiś sanatorem poił „naród” wódką.

Wiadomość ta przypomina mocno informacje chadeckiego „Nowego Kurjera”, który podał „telegram własny” z Warszawy, donosząc, iż „w Krakowie opowiadają”, że każdy kto przyjdzie na wiec BBWR otrzymuje 5 zł, a jeżeli przyprowadzi kilku towarzyszy — 25 zł.

Tak „Blagierek” jak i „Nowy Kurjer” mylą się. W Rogoźnie pojono szampanem, a oprócz 25 zł za „przyprowadzenie towarzyszy” otrzymują „naprowadzacz” złoty zegarek.

Niech informatorzy tych „cennych” pism pójdą na t. zw. przez nich wiec sanacyjny i przekonają się naocznie. A pozatem może być, że zwolennicy powyższych pism zechcą się przekonać o prawdzie tych bredni i może złotych zegarków i szampana nie dostaną, ale pod wpływem tego co usłyszą, gotowi są stracić całą sympatię dla endecji.

Wojna celna szkodzi więcej Niemcom aniżeli Polsce

Ostatnio prasa niemiecka zastanawia się nad skutkami wojny celnej polsko-niemieckiej, dochodząc do wniosku, że są one bardziej szkodliwe dla Niemiec niż dla Polski. Na umotywowanie swoich słusznych poglądów prasa niemiecka przytacza cyfry eksportu Niemiec do Polski, które od r. 1929 do połowy roku bieżącego spadły o 40 proc., podczas gdy eksport z Polski do Niemiec w tym samym czasie spadł tylko o 17 proc.

Szkoda, że Niemcy tak późno zaczynają sobie z tego zdawać sprawę i to teraz, gdy Polska niema specjalnie wielkiego zainteresowania w tym kierunku.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy i uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazał „naszego rodaka” p. Łażewskiego M. na 1 miesiąc więzienia oraz zapłacenie kosztów postępowania karnego.

krw była cementem spajającym — wybujałe ludzkie indywidualizmy.

Niechęć pewnej części katolików do Marsz. Piłsudskiego ma — trzeba to wyznać — podkład osobisty, pochodzący jeszcze z czasów, gdy Piłsudski, widząc większą ruchliwość organizacyjną u lewicy, a zwłaszcza u PPS, wykorzystywał ją dla celów wolnościowych Polski.

Partje nacjonalistyczne zachowały z tych czasów nienawiść do jego osoby, i nienawiść ta wrosła im w serca i w mózgi na trwałe. Niezłaskę chciało, że znaczna część duchowieństwa polskiego sympatyzując z temi partjami, nasiąka ich nałogami i nawykami. W charakterze duchowieństwa leży, — zresztą dający się wytłomaczyć — konserwatyzm, który nie dopuścił do nagłej rewizji stosunku kleru do kierunku, który reprezentuje dziś Marsz. Piłsudski.

Prawicowe partje opozycyjne wykorzystały niezdecydowanie i pchnęły mniej krytycznych katolików argumentami wątpliwej wagi do walki z kierunkiem sanacyjnym.

Krok ten z punktu widzenia interesów katolicyzmu okazał się fałszywym, a to dlatego, że w tym przełomowym czasie zasłzy w psychice Marsz. Piłsudskiego poważne i decydujące zmiany. Zawsze nieugięty, i niedający się powodować cudzą wolą, okazał się i tym razem olbrzymem, zrywającym z łatwością partyjne pęta, jak ów z bajki Guliwer nici, który go krępował lud karzełków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Chcemy mieć prawa, któreby siłę Państwa wzmocniły i potęgowały“

Odezwa Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Obywatele! Idziemy do walki o dobro prawa dla Polski. Niema innej sprawy, któraby w obecnej chwili była ważniejszą.

Bez dobrego ustroju Państwo staje się bezbronem, a praca milionowych warsztatów narażona jest na zmarnowanie.

Pamiętajmy, żeśmy od niedawna poczęli żyć, jako wolni. Jeśli w zaraniu naszego nowego bytu niepodległego nie umiemy życia i pracy Państwa w twarde ramy ładu — nie położymy dobrych podwalin pod naszą przyszłość.

Im prędzej mądrą Konstytucję sobie nadamy, tem więcej pokoleń naszych będzie mogło się czuć bezpiecznie i — spokojnie w swej Ojczyźnie pracować.

Odrobić musimy straszliwe błędy Sejmów. Pierwszy Sejm obdarzył nas Konstytucją złą.

Trzeci Sejm, obowiązku jaki na nim ciążył nie chciał spełnić i Konstytucji nie naprawił.

Partyjnicy, którzy w dotychczasowych Sejmach liczebna posiadali przewagę, praw ustanawiających silną i trwałą władzę dać nie chcieli.

Poselskie prawa i wolności potworzyli, poselskich praw i wolności bronią. Państwu prawa do mocy odmawiają, a anarchją i warcholstwem wolności całego narodu i bezpieczeństwu Państwa chciałiby grozić.

Chcemy mieć prawa, któreby siłę państwa wzmocniły i potęgowały.

Dać taką Konstytucję Ojczyźnie mogą tylko ludzie niezwiązani z dzisiejszymi partjami. Tylko oni przywilejów poselskich nie postawią wyżej ponad dobro i przyszłość ogółu, tylko oni nie zabagnią sprawy w ślepej dektrynerstwie, w w przemądrzałych swarach, w obłudnych i małostkowych szacherkach.

Nie chcemy na ławach izb ustawodawczych ludzi, którzy bezpłodną krytykę, złośliwe dokuczanie, wymuszanie ustępstw i targowanie się z Państwem, uważają za jedyną swą misję.

Pragniemy mieć w ciałach ustawodawczych ludzi, którzy nauczyli się działać w organizacjach społecznych — w tych najcenniejszych warsztatach pracy nad dobrem ogółu.

Musimy we wspólnej ciężkiej pracy porządkować wszystkie dziedziny naszego życia umacniać, stale nasze siły, odbudować dobrobyt.

Potrzeba do tego, aby pomiędzy społeczeństwem, a naszym własnym polskim Rządem utrwalił się stosunek wzajemnego zaufania i współdziałania. Na czele Rządu stoi człowiek, który całym swoim życiem i swoimi czynami dał dowód, że pracował i pracuje dla dobra Państwa i narodu.

Marszałek Piłsudski odwołuje się do społeczeństwa, aby oto przez wybory wypowiedziało się, czy chce z Nim Polskę ku wielkiej prowadzić przyszłości, czy też przez słuchanie ludzi złych i zakłamanych tę wielką pracę utrudnić.

Musimy Marszałkowi Piłsudskiemu w Jego zamierzeniach dopomóc.

Dlatego postanawiamy:

Wypowiedzieć zdecydowaną walkę zakłamanemu partyjnictwu, wytyczyć nasze siły, by przekonać społeczeństwo, że ma ono obowiązek dopomóc Marszałkowi w Jego usiłowaniach uporzędkowania Państwa.

Wyjaśnić i tłumaczyć, że społeczeństwo winno przy wyborach głosować na listę Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, na czele której stoi Marszałek Piłsudski.

Grott. Pozatem aresztowano jeszcze 12 osób. Z pośród aresztowanych 10 zwolniono wczoraj a 14 osadzono w więzieniu.

Za uchwały Centrolewu

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał redaktora „Łódzianina“ Nowakowskiego oraz redaktora „Głosu Porannego“ Kronmana, każdego na rok twierdzy, za zamieszczenie uchwały kongresu Centrolewu w Krakowie.

Awanse oficerskie

Dowiadujemy się, że w ostatnich dniach grudnia rb. względnie na początku stycznia roku przyszłego nastąpi szereg awansów oficerskich we wszystkich rodzajach broni.

Wszystkie pogłoski o mających rzekomo nastąpić wcześniejszych awansach poszczególnych wyższych oficerów — nie odpowiadają prawdziwemu stanowi rzeczy.

NA MARGINESIE

Pani polityczka odpowiada

Motto: „Kobieta ma stopę małą.
A język wiorstowy.
Który ją oszpecił całą —
Choć ma stopę zwykle małą.“
(Aforyzmy Wschodnie).

Czytelnik przypomina sobie zapewne kilka słów, które poświęciliśmy nie tak dawno na tem miejscu, milej dobrodziejce — polityczce. Niepisaaliśmy specjalnie o jakiejś natchnionej p-oślicowej pasją jednostce, ale nakreśliśmy typik mniej więcej charakterystyczny — dla tego gatunku płci nadobnej. Aliści mądrość zawarta w przysłowiu ludowych jest wielka: „Uderz w stół nożyce się odezwia“. Nożyce poślicowe odezwiały się bardzo szybko.

Na łamach „Dziennika Narodowego“ i „Gazety Wągrowieckiej“ jakowaś wielce szacowna pani primo-voto H...owa — wystąpiła z odgrzewanym kotletem (mocno zresztą nadsmolonym) który w formie artykułiku o „ściągniętym“ tytule, ma stanowić dla nas odpowiedź karcącą za to, iż poważyliśmy się poddać krytyce wartość moralną i umysłową pewnego odłamu rozgadanych i rozbiadanych niewiast, które zamiast pilnować domowego ogniska, zamiast opiekować się dziećmi nie po macoszemu, ale sercem całym, zamiast pomagać w ciężkiej pracy codziennej mężom — latają, biegają, szczują i warują, ośmieszając nieszczęsną partję do której należą i stanowią żywy przykład jak shisteryzowanymi pomocnicami bankrutujące partyjnictwo (Stronnictwa Narodowego) zmuszone jest się już posługiwać.

Ale przejdźmy do rzeczy weselszych. Kotlecik upitraszony rączką pani H...owej jest naprawdę tragikomiczny.

Widocznie stary gruchot — samochód który obwozi dostojną p-oślicę po okolicy rozbijał matronę na swoich zardzewiałych resorach tak dokumentnie, że w nieszczęsnej główce zrobił się bigos benzynowo-kapuściany.

Troi się tedy paniusi w mikroskopowej wielkości mózdzku — pisze taka „elegancka“ i „inteligentna“ damulka o ścierwie (a fe! czyżby pani H...owa nie potrafiła ch...ować swojego karczemnego wychowania?!), przekręca nazwiska, straszy szarańczą, krukami, pretorjanami (gdzie Rzym — perełeczko?), knutami (gdzie Krym — złota ryb-

„Komiwojażer w kłopotcie“ po rosyjsku Co na to endecja?

„Dziennik Bydgoski“ publikuje:

Dowiadujemy się, że bolszewicy przetłumaczyli i wydali zbiór artykułów Romana Dmowskiego w „Gazecie Warszawskiej“ p. t. „Komiwojażer w kłopotcie“. Przypominamy, że w tych artykułach Dmowski wystąpił przeciw zapoczątkowanej przez Papieża akcji protestacyjnej, spowodowanej prześladowaniami religijnymi w Sowietach, a ponadto oskarżał rząd polski o zamiary wywołania wojny z Rosją.

Czyżby wydanie przekładu tych artykułów na język rosyjski przez sowieckie wydawnictwo państwowe miało świadczyć o tem, że treść ich

odpowiada sowieckim interesom politycznym?

Szczególnie uderza okoliczność, że było tłóczone w żydowskiej bolszewickiej drukarni „Der Emes“, a przedmowę napisał Feliks Kohn.

Dla wiadomości bibliografów.

„Kommi-wojażer w zatrudnieniu (Istinnij smysl krestowogo pochoda). M. L., Gos.izd-wo, tip. izd-ba „Der Emes“ w Msk. 1930.

32 str. (16x11). 5.000 egz. 7 k.

Pered. zagł. awtor — R. Dmowskij.

Predisłowie: F. Kon.

—o—

Małe ale dobrane towarzystwo za kratkami

Za opór władzy i pobicie policjanta aresztowano w niedzielę 24 osób, przeważnie członków Stronnictwa Narodowego, Obwiespolu, Komunistów i kilku rzezimieszków. Za kratki powędrowali oprócz schwytanych na gorącym uczynku

bicia bezbronnej publiczności: Fromberga i Hel-lasza, następujący studenci: Jan Wyganowski, B. Karłowski, Alfred Karowski, Zbigniew Sadkowski, Jan Witt, Zbigniew Zarudzki, Witold Moroń, Alfons Ceglewski, Zbigniew Peszke i Witold

1

1

1

1

1

1

ko?) i innymi egipsko-endeckimi plagami. — Dostojny benzynowo-kapuściany pasztet kończy się ni przypiął ni przylatał wierszykiem o... Syberji. —

Jeśli elaborat pani H...owej tworzony był w stanie „przytomnym”, to należałoby doradzić Redakcji „Dziennika Narodowego” i „Gazety Wągrowieckiej” stworzenie rubryki składek na pawilon dla nieszkodliwie obłąkanych współpracowników. (Pośpieszmy na ten cel ze składkami). Jeśli zaś był pisany w dobranej kompanji — no to się jeszcze na ten raz wybacza, albowiem jak śpiewa piosenka, w kompanji bywa wesoło i ciepło.

*Pije H...owa p-oślicowa
Tromba i Leitgeber,
„Czysta” — jest.
„Oleju” — brak.
Brak klepek i żeber
A kto nie wypije
Dobija go zbiję,
Matłosz, Matłosz — wymatłosi
Wierczak kryje ryjem!...*

Pewną jaskrawość powyższej piosenki należy wybaczyć. Jest to tylko niewinna piosenka ludowa... H. Ryś.

Nie powiódł się wiec Stronnictwa Narodowego w Gąsawie

W ub. niedzielę zawiązał do Gąsawy na zebranie czy wiec Stronnictwa Narodowego p. redaktor Petrycki z Bydgoszczy vel Karliczek z pod Kołomyji, przeczuwając nie zbyt przyjemną dla siebie atmosferę ustosunkowania audytorjum, „ograniczył” się w kompilacyjnej prelekcji o ogólnie-europejskim kryzysie gospodarczym wpłatając malkotencje z obecnych stosunków. Nic ponadto. Zapytany o program swego obozu zbyt słuchaczy analfabetyczno-naïwnymi odpowiedziami w dwóch zdaniach: „Chcemy dobrej polityki ogólnej”. „Pragniemy oszczędności”. A któżby jej nie chciał? Czy taki to program ograniczony Str. Narodowego?

Gdy przedstawiciel naszej redakcji zgłosił się do dyskusji, kilku (jeden tysy — szkoda miejsca na ich nazwiska) extra-fanatycznych (a nie uświadomionych) „narodowców” starało się przeszkadzać w odpowiedzi na zarzuty stronnice, krytyczne i bezpodstawne obecnego położenia polityczno-gospodarczego, pana Karliczka z pod Kołomyji, który wśród Gąsawian szukał „głosików” potrzebnych dla przyszłej swej mości poselskiej, czy stałego klienta bufetu sejmowego. Kilka wyjaśnień przedstawiciela naszej redakcji w świetle prawdy, zdołały wyrzucić wśród rozsądniejszych słuchaczy taki skutek, że kompan (niej. p. Czarnecki) p. Karliczka-Petryckiego pragnął „obronić” swych tez ultra-narodowych, słuchacze, przesyleni tą chorobliwie-malkotencją gadaniną nie dopuścili go do głosu. Ponieważ na tem tle powstały zaburzenia na sali, przodownik p. Cegieł rozwiązał wiec Str. Narod.

Uczestnicy wzniesli okrzyk za „jedynką”!

Perfidne sprostowanie

Nasz korespondent z Rogoźna pisze:

P. Melzer z Rogoźna zaufany wodza duchowego endecji w Rogoźnie i z jego poparcia członek rady nadz. banku ludowego w Rogoźnie i w razie potrzeby prezes a następnie wiceprezes, tego banku nadesłał redakcji „Głosu” sprostowanie, na jakie odważyć może się tylko prawdziwy

Antykatolicki katolicyzm

W „narodowym” kramiku wszystko jest pierwszej jakości. Wszystkie ziemskie i nieziemskie cnoty, a między niemi najbardziej czysty katolicyzm bardziej katolicki, niż reprezentowany przez Kościół Chrystusowy. Bezczelność w tym kierunku jest nietylko zdumiewająca. To jest już symptom kompletnego szaleństwa.

Dowodem służą niezliczone numery „Kurjera Poznańskiego” który napada w sposób bezprzykładny na kapłanów, stojących na listach wyborczych BBWR-u. Jak prawdziwi heretycy i przysięgli wrogowie Kościoła szkalują endecy ks. Zongołowicza, ks. Szydelskiego ze Lwowa i ks. prałata Czaplewskiego z Bydgoszczy. Insynuują im w pierwszej linii nieposłuszeństwo wobec wyższej władzy duchownej, usiłują wmówić, że są filosemitami i że ich kandydatury są (dosłownie!) świadectwem zamętu polityczno-moralnego!

Krótko mówiąc „Kurjer Poznański” zabiera

się do... nauczania moralności kleru katolickiego. Brudne pismaki tego obozu splamione siedmioma grzechami głównymi w roli moralizatorów tych, którzy gdyby potrafili im wszczepić w dusze setną część własnych zasad, już by ich zrobili podobnych do ludzi! To właśnie szczyt zamętu.

Wiemy, że wśród ludzi obalamuonych przez endecję, jest wielu dobrych katolików. Wyobrażamy sobie jakim przerażeniem muszą ich napawać „wzniosłe” nauki „Kurjera”, których ostrze jest zwrócone wprost przeciw Kościołowi Katolickiemu. Jedno ich tylko musi radować, że w rozgardjaszu walki wyborczej spadła maska „religijności” z narodowców. Teraz będą wiedzieli, w jakie „czyste” ręce się dostali i potrafią bezwzględnie uwolnić się od wpływów tak niesłychanie niebezpiecznych dla każdego wierzącego katolika.

Ks. B. M.

endek, przywykły do zaciemniania prawdy w razie potrzeby...

Oto p. Melzer mówi w sprostowaniu, że nieprawdą jest, iż rada nadzorcza banku ludowego jest endecka i że w skład jej wchodzi ludzie o różnych zapatrywaniach politycznych.

P. Melcer! komu pan to chce wmówić? Czy pan sądzi, że ma pan z uczniakami w seminarjum do czynienia!

Czy pan już zapomniał o wykreśleniu z grona członków p. mec. Sławka, który został przez radę nadzorczą tego banku li tylko za jego przekonania polityczne wykreślony, co jeszcze dziś potwierdza członkowie spółdzielni, którzy o tem dobrze pamiętają.

Czy pan sądzi, że dlatego tylko, iż ktoś nie poinformowany należycie, zamianował pana komendantem „Strzelca” w Rogoźnie, może pan wmówić w prawdziwych „Strzelców”, że pan jest zwolennikiem ideologii Marszałka Piłsudskiego!

Nie! panie Melzer! My dobrze wiemy dlaczego pan formalnie przystąpił do tej akcji i pan w przyszłości zda z niej rachunek.

Tymczasem widzimy w panu jednego z zagorzałych endeków, prowadzącego za przewodniczącego i z jego polecenia w duchu endeckim radę nadzorczą i dlatego nazwaliśmy pana złym duchem w spółdzielni.

Pan Melzer prostuje dalej, że nieprawdą jest, że stoi na czele rady nadzorczej. — A jak to było przy wyrzuceniu z banku p. Ussurowskiego? Czy pan wówczas nie podpisywał się jako prezes rady nadzorczej pod pismami wychodzącymi z banku? Czy pan nie kierował wówczas obradami rady nadzorczej, która na wniosek pana przedsiębrała uchwały.

Mówi pan, panie Melzer, że pan nie był złym duchem uchwały rady nadzorczej, która zwalnia p. Duszcza z kierownictwa banku, bo pan nie był obecny przy powzięciu tej uchwały.

Co za ironja! zaiste na takie stawianie sprawy trzeba mieć czelność wyższego rzędu. Pan, który przez kilka godzin z rzędu przekonywał członków rady nadzorczej o konieczności wydalenia z banku p. Duszcza natychmiast, pan, który sam jeden najwięcej oburzył się na rzekomo uplanowane „morderstwo” zecerka Wojneckiego i Kurjerka Rogozińskiego i za to żądał natychmiastowego wydalenia i na poparcie tej konieczności odczytywał drogą poufną zebrany materiał, spisany przez

pana na foljach zeszytowych, przyczem nie oszczędził pan najgorszych zarzutów p. Duszcza-kowi, pan ma czelność obecnie umywać jak Piłat ręce od autorstwa uchwały, wydającej p. Duszcza.

Tak postępuje pedagog i wychowawca młodego pokolenia? Ładnie wyglądać będzie dusza tego pokolenia, gdy sobie takie metody postępowania przyswoi.

Mówi pan, że na zebraniu rady nadzorczej podał pan tylko odnotowane spostrzeżenia przy dokonanej w dniu 22. X. 30 rewizji, do czego rzekomo był pan (dlaczego nie kto inny) w myśl ustawy o spółdzielniach zobowiązany — a czy sprawy osobiste p. Duszcza też były tą rewizją objęte? Czy komisja rewizyjna również zajmowała się zamachem na Wojneckiego i na Kurjerka Rogozińskiego?

Sądźmy, że takich spraw w protokole rewizji niema. Natomiast słyszeliśmy, że rewizja znalazła sprawy bankowe w zupełnym porządku, a natomiast sprawy rady nadzorczej są w wielkim nieporządku i byłyby czas raz wreszcie w te sprawy wglądać i poddać je pod pręgierz opinii publicznej.

Wiemy, że w banku ludowym dzieją się rzeczy, które tam dziać się nie powinny. Wiemy, że dziś na skutek polityki przewodniczącego i adjutanta p. Melzera, bank ludowy stał się twierdzą endecką, o ironja! uprawiającą tę politykę głównie za pieniądze rządowe, wiemy, że do rady nadzorczej ci ludzie nie chcą i nie dopuszczają nikogo, kto miałby cywilną odwagę powiedzieć im przykre słowa prawdy. Wiemy także, że p. mec. Sławek za te słowa prawdy na rocznem walnem zgromadzeniu tak słusznie wówczas podnoszone, bo oparte na faktach niezbitych i udowodnionych, — został natychmiast po walnem zgromadzeniu przez członków rady nadzorczej z listy członków wykreślony. Tak został następnie wydalony p. Ussurowski. Tak wydała się obecnie p. Duszcza i wobec takiej polityki terroru względem ludzi odmiennych przekonań politycznych nie pozostaje nam zwolennikom BB nic innego jak domagać się odjęcia przez rząd temu bankowi, niesłusznie nazwanemu ludowemu, bo powinien nosić nazwę endeckiego, wszelkich kredytów rządowych tak długo, jak długo ten terror nie ustanie.

Odezwa do społeczeństwa

miasta Wągrowca i powiatu

Dzień 11 listopada — corocznie święci cała Polska jako rocznicę zmartwychwstania swego oraz uwolnienie Swojej stolicy z jarzma niemieckiego. Dzień ten wskrzesał w pamięci naszej nie tylko tę piękną chwilę wyzwolenia — ale zarazem całą naszą męczeńską i bohaterską niewolę stał się świętem państwowym — ale zarazem także świętem każdego serca polskiego — gdziekolwiek ono znajduje się. W tym roku rocznica ta zbiega się jeszcze z 10-letnią rocznicą zawarcia rozejmu z bolszewikami a więc rocznicą uprzytomniającą nam, jak bardzo wolność nasza zaraz u swej kolebki była zagrożona a zarazem przypominającą całemu Narodowi, komu uratowanie tej wolności zawdzięcza.

To też w tym roku tem uroczystej obchodzić będziemy dzień 11 listopada i złożymy wszyscy w duszach naszych ślub, że dla Tej, „Która nie zginęła” do największych ofiar zawsze będziemy gotowi, gdy od nas tego zażąda.

Program uroczystości:

I. Poniedziałek, dnia 10. XI. 1930

Wieczorem o godz. 18 capstrzyk organizacyj PW.

II. Wtorek, dnia 11. XI. 1930

- 1) Godz. 9-ta uroczysta msza św. w kościele farnym
- 2) Godz. 10-ta Akademia w auli gimnazjalnej
- 3) Godz. 12-ta Przyjmowanie życzeń dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przez p. Starostę w gmachu Starostwa.

Na powyższą uroczystość zapraszamy uprzejmie wszystkich Obywateli, wszystkie Stowarzyszenia i Organizacje Społeczne.

POWIATOWY KOMITET:

Dr. Z. Bajerlein dyrektor Seminarjum Nauczycielskiego, Bonasiewicz inżynier, Bartsch Maksymilian prezes Kółek Rolniczych Ochodza, Bera prezes Stowarzyszenia Kolejowców, Czapski Bogdan Smogulec, Czapracki Antoni prezes Koła Spiewackiego, Czerwiński Franciszek nacelnik Straży Pożarnej, Dziembowski Stefan Rakujady, Ekwiński Tomasz inspektor Kontroli Skarbowej, Fojutowski komisarz ziemski, Gapik Antoni nacelnik Kasy Skarbowej, Goetzendorf-Grabowski Tadeusz maj. rez. Lechlin, Radca Kazimierz Grabowski prezes Związku Ziemian Zbiętki, Gomolewski Józef, Grochowicz Hieronim prezes Tow. Powstańców i Wojaków, Gruszka prezes Klubu Sportowego „Nielba”, Jułski komendant Powiatowej Policji Państwowej, Jastrzębski Leonard nacelnik Sądu Powiatowego, Jankowski Michał inspektor szkolny, Kuchczyński Jan burmistrz, Krause Maksymilian inspektor skarbowy, Kozubowski Feliks dyrektor Miejskiego Gimnazjum Żelaznego, Kismanowski wójt, Kulpiński Ignacy delegat Sokoła, Drowa Laskowska Marja prezesowa Czerwonego Krzyża, Moszczeńska Melanja prezesowa Związku Ziemianek Przysięka, Dr. Modrzejewski Prezes B. B. W. R., Dr. Tadeusz Moszczeński wiceprezes Związku Ziemian, Pilarczyk Jan kierownik Urzędu Katastralnego, Pyszkowski Marjan inspektor budowlany, Polcyn Kazimierz Ochotni, Straż Pożarna, Dr. Rościszewski Starosta Powiatowy, Rybarczyk Józef prezes Koła Podoficerów Rezerwy, Szyszkowa Marja przewodnicząca Pań św. Wincentego a Paulo, Stabrowski Erazm prezes Koła Oficerów Rezerwy Łukowo, Schlingler Erwin dyrektor Gimnazjum Męskiego, Wassermann Józef nacelnik Urzędu Pocztowego, Wańtowski Alfons komendant P. W. i W. F., Ks. Wróblewski proboszcz, Wiśniewski Franciszek, Zanto Władysław prezes Związku Niższych Pracowników Pocztowych Telegr. i Telef., Zander Franciszek prezes Związku Inwalidów Wojennych.

List do Redakcji

Otrzymał list od rob. p. Białoząńskiego Ignacego z Niedźwiedzin (p. Rejowiec), który ilustruje hakatystyczną nienawiść Niemca Herberta Poleńskiego nad rodziną polskiego pracownika i z tej racji podajemy go do publicznej wiadomości, by kompetentne czynniki wdrożyły odpowiednie kroki w tę sprawę. — Red.

Szan. Panie Redaktorze!

Oświadczam zgodnie z prawdą:

Mieszkam u p. Herberta Poleńskiego (Niemca) na komornem. Za mieszkanie płacę regularnie, odrabiając pracę. Od kiedy zapisałem się do „Strzelca”, moi gospodarze i matka właściciela, Jadwiga, dopuszczają się wobec mnie rozmaitszych szykan, mówiąc, iż to za należenie do „Strzelca”, (skandal!) nie pozwolimy sobie, by german pluł i napastował nasze urządzenia społeczne — red.) i pobili już dwa razy moją żonę. (Za dużo Niemcze! Polskie piersi naszych matek nie są na twą padalczą pięść — red.)

Na każdym kroku przeszkadzają i jak mogą szkodzą. Głoszą, że „Strzelcy” pójdą do diabła. (Prędeż za Wilusiem w pantoflach poczapiesz się do Vaterlandu — red.) i że wszyscy dostaną tegie lanie. (Zginęły już prusko-katowskie czasy, pamiętaj o tem Niemcze. Zjemy dziś w Wolnej Ojczyźnie — red.)

Zwycięstwo jedyńki

w powiecie wągrowieckim

WĄGROWIEC

W dniu 5 listopada 1930 r. o godz. 8-mej wieczorem odbyło się w sali p. Podlewskiego przy ul. Kościuszki zebranie Powiat. Pracowniczego Komitetu Wyborczego. Zagał zebranie prezes nacelnik Urzędu Skarbowego p. Krause i w mocnych i dobitnych słowach przedstawił cel zebrania, poczem prelegent p. prof. Wojnarowski wygłosił wspaniały referat o obecnej sytuacji wyborczej, w której wszyscy urzędnicy skupić się winni przy osobie Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego, aby wykonać rozumienie swoich obowiązków obywatelskich wobec państwa, poczem wznosił trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, którego zebrani z entuzjazmem podtrzymali. W dyskusji zabierali głos pp. referendarz Andrzejewski, p. prof. Stasiak i inni. Rzeczone wywody referentów spotkały się z ogólnym uznaniem zebranych rzesz urzędniczych i jednogłośnie postanowiono poprzeć listę BBWR z czołowym kandydatem Marszałkiem Piłsudskim.

Zebranie zakończono wśród podniosłego nastroju o godz. 22-giej.

Zebranie przedwyborcze Włościan w Wągrowcu

W czwartek, 6 bm. w sali p. Podlewskiego odbyło się zebranie Zaw. Zw. Włościan, któremu przewodniczył p. Jesse z Łopienna.

Przemawiał p. red. Wojciechowski z Wągrowca, wskazując na nielogiczne potępienie opozycji, która utrudnia jedynie biegowi państwowej w należytym jej działaniu. „Nie czas sadzić kwiatki, gdy mienie płonie”. Nie czas warcholić, gdy państwo wymaga sprężystej i owocnej pracy, celem naprawy ustroju polityczno-gospodarczego.

Wyjaśnienie obecnego położenia gospodarczego referował p. Kapsa z Rgielska. Ponadto przemawiali pp. Chwał z Ochodzy i Gniot w dyskusji.

Wypada zaznaczyć, że wyrwał się do głosu nieproszone, jakiś sekretarz Stronnictwa Narodowego, jako czuły „sympatyk” i „opiekun” rolników, dlatego, że ma zbankrutowanych włościan w krewieństwie.

Należę do „Strzelca” chcąc dobrze przysłużyć się Polsce. Sądzę też, że władze nie pozwolą, by jakiś Niemiec bił mą rodzinę i gnębił biednego robotnika polskiego. (Co władze na to? — red.)

Białoząński Ignacy
Niedźwiedziny, poczt. Rejowiec.

Dnia 6. listopada 1930 r.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 9 listopada. Teodora m.
Wschód słońca godz. 7,12. Zachód słońca godzina 16,15
Wschód księżyca godz. 17,43 Zachód księżyca godz. 11,06
Poniedziałek, 10 listopada. Andrzeja z Awelinu w.
Wschód słońca godz. 7,14 Zachód słońca godzina 16,13
Wschód księżyca godz. 18,44 Zachód księżyca godz. 12,12

Nowelizacja przepisów o zapobieganiu upadłościom. Wobec ujemnych dla wierzycieli następstw, jakie pociąga za sobą postępowanie upadłościowe dłużnika, który grzebie nie tylko egzystencję upadłej firmy, lecz i większość pretensyj zaangażowania w niej wierzycieli, polskie sfery gospodarcze, poczynając już od roku 1925, domagały się bądź to gruntownej reformy prawa upadłościowego, bądź też wydania specjalnych przepisów o układzie zapobiegawczym, względnie nadzorze, zapobiegającym upadłości. Przepisy prawne, które zostały wydane w tej mierze w postaci dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej, zawiodły jednak w praktycznym ich zastosowaniu, co przypisać należy zarówno błędem konstrukcyjnym samych przepisów, jak też istotnym niedomaganiom, któremi nacechowane jest stosowanie ich w praktyce sądowej. Nowelizacja tych dekretów jest dziś kwestją palącą.

Podatki bezpośrednie płatne w listopadzie. Ministerstwo Skarbu przypomnia płatnikom podatków bezpośrednich, że w listopadzie br. płatne są następujące podatki:

- 1) do 15-go listopada — miesięczna zaliczka na podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w październiku r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowo księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;
- 2) do 15 listopada br. — wpłata II raty podatków gruntowych za bieżący 1930 rok;
- 3) w ciągu listopada — wpłata państwowego podatku od nieruchomości za III kwartał b. r. tudzież podatku od lokali i od placów niezabudowanych za IV kwartał br.;
- 4) w ciągu listopada — nabywanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na r. 1931;
- 5) do 7. listopada br. — podatek dochodowy od uposażeń służbowych emerytur i wynagro-

Poważni słuchacze zrezygnowali z ofiarowanych młodocianych „ploteczek” ze względu na czas (choć dla rozweselenia przydałyby się nieco.) Wobec czego spokojnie salę opuścili.

P. prof. Ptak określił rolę „Piasta” przy dzisiejszych wyborach, który zeszedł z zatoczonych torów, dzięki prowodyrom, którzy w przepełnić to stronnictwo wprowadzili.

W końcu p. Kledzik, sekr. Zaw. Zw. Włościan odczytał rezolucję, którą zebrani przyjęli, będący na zebraniu w liczbie około 100 osób.

CZESZEWO

W dniu 5. XI. b. r. odbyło się zebranie przedwyborcze BBWR. w Czeszewie przy udziale ponad 100 osób. Zebraniu przewodniczył p. R. Józwiak. Po odczytaniu porządku obrad, przewodniczący oddał głos prof. Ptakowi, który w swym przemówieniu omówił dwa największe obozy stojące w obecnych wyborach do walki ze sobą, t. j. BBWR. i Centrolew. Następnie przemawiał prof. Kempf, który wykazał, co zrobił dla ludu pracującego rząd Marszałka Piłsudskiego, a co zdziałały partie złączone w dzisiejszym „Centrolewie”.

W dyskusji zabrał głos p. Jezierski i wykazał zasługi rządów pomajowych.

Po wzniesieniu okrzyku na cześć Marszałka Piłsudskiego, listy BBWR. № 1 i odśpiewaniem „Roty” — zebranie zamknięto.

DAMASŁAWEK

Nowe Koło B. B. W. R.

Zebranie organizacyjne BBWR odbyło się w Damasławku dnia 5 bm. na które zebrało się blisko 80 osób. Po wybraniu prezydium zagał zebranie p. Chelmiński, przedstawiając cel zebrania. Referowali pp. Moch i Gólc z Wągrowca. Po wysłuchaniu referatów, przewodniczący zapowiedział dyskusję, w której zabrał głos p. Kaślikowski, Polaczyk i inni.

Następnie wybrano zarząd Koła BBWR w skład którego weszli p. Gumpert z Damasławka — prezes, p. Król — skarbnik, p. Chelmiński — sekretarz i pp. Kaślikowski, oraz Konieczny — ławnicy. Okrzykiem na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego zamknięto zebranie.

Nowej placówce „Szczęść Boże”.

dzeń za najemną pracę — potracony w ciągu października 1930 r.

Nadto płatne są zaległości podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w listopadzie, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Damasławek. (Kółko Rolnicze przy pracy). W ub. niedzielę, 2 b. m. pod przew. prezesa p. Kowalińskiego obradowało Kółko Rolnicze, gdzie poruszano kwestje na czasie oraz załatwiono szereg spraw członkowskich.

— (Taniec kwiatów). Uczniowie miejscowej szkoły powsz. urządzają w niedzielę, dnia 9 bm. w sali p. Mencła przedstawienie amatorskie, na którego programłoży się fantastyczna opera dziecięca p. t. „Taniec kwiatów” — przez Henryka Miłkę. Niewątpliwie obywatelstwo poprze zamierzenia naszych najmilszych i tłumny weźmie udział.

— (Zebranie Włościanek). Na niedzielę, dn. 9 bm. o 4-ej popoł. zwołuje się zebranie Kółka Włościanek do sali p. Mencła. Obecność wszystkich członkiń konieczna. Goście mile widziani.

— (Czyżby upadłość młyna parowego w Damasławku?). Donoszą dzienniki, że w ub. poniedziałek popełnił właściciel Giełbi pod Pakością Adamski samobójstwo, z powodu niepowodzeń majątkowych, zwłaszcza z powodu upadłości młyna w Damasławku, w którym miał ulokować znaczny kapitał.

Znaczkii pocztowe z okazji stulecia powstania. Celem uczczenia stulecia Powstania Listopadowego, rozporządzeniem M. P. i T. z dnia 30 października zostały wprowadzone w obieg znaczki pocztowe 5, 15, 25 i 30 groszowe. — Rysunek znaczków przedstawia sylwetki dwóch żołnierzy, idących do ataku, pomiędzy nimi zaś orla z rozpostartymi skrzydłami. W górnej części rysunku znajduje się napis „29, 11. 1930 — Grochów—Iganie”. Jednocześnie na okres od 20 listopada do 31 grudnia br. zarządziło M. P. i T. przyjmowanie i doręczanie telegramów na ozdobnych blankietach za opłatą dodatkową 10 gr. Blankiety te będą ozdobione dwukolorową winietką, której rysunek jest wzorowy na plakacie jubileuszowym.

Przekazy pocztowe rozszerzono do wysokości 2.000 złotych. Z dniem 30. 10. bm. granice kwot przekazów pocztowych i telegraficznych, doręczanych z pieniędzmi odbiorcom do domu, zostały rozszerzone do 2.000 zł na jeden przekaz. — Zależnie od miejscowych warunków bezpieczeństwa, wysokość kwot przekazów pocztowych i telegraficznych, doręczanych odbiorcom do domu w granicach 2.000 zł w miejscowym okręgu doręczeń, i w granicach do 200 złotych w okręgu listonosza wiejskiego, zostanie ustalona według uznania poszczególnych dyrekcji.

10-ciolecie rozejmu polsko-bolszewickiego. We wtorek, dnia 11 listopada br. przypada rocznica zmartwychwstania naszej Ojczyzny i uwolnienia stolicy z jarzma niemieckiego, oraz 10-letnia rocznica zawarcia rozejmu z bolszewikami.

Dla godnego uczczenia tych wiekopomych wydarzeń w dziejach odrodzonej Ojczyzny upraszam Szanowne Obywatelstwo miasta o wywieszenie w dniu tym sztandarów o barwach narodowych i o wzięcie licznego udziału zarówno w uroczystym nabożeństwie, jak i w akademii.

Wągrowiec, dnia 7 listopada 1930 r.

(—) Kuchczyński, burmistrz.

Na ekranie Kino Metropolis ukaże się w niedzielę, 9 bm. o godz. 18-ej i 20.30 wspaniały film p. t. „Boska kobieta” z Greta Garbo i Lars'em Hanson w rolach głównych. O godz. 15-ej specjalne przedstawienie dla dzieci po 50 groszy.

Wenta Stow. Pań Miłosierdzia. W niedzielę 9 bm. urzędują Stow. Pań Miłosierdzia w Wągrowcu o godz. 16-tej na sali p. Podlewskiego Wentę połączoną z rozmaitemi niespodziankami.

Ze względu, że wentę tę urzędują Stow. Pań Miłosierdzia dla biednych naszego miasta sądzimy, że obywatelstwo miejscowe poczynania te licznie poprze.

Kartki wyborcze załączamy w dzisiejszym nr. „Głosu”. Należy je wyciąć wzdłuż oznaczonych linii.

„Święto Młodzieży”. W niedzielę, dnia 9 bm. obchodzi się w całej Polsce święto Patrona Młodzieży św. Stanisława Kostki. Z tej okazji odbędzie się w tut. kościele farnym msza św. dla Młodzieży o godz. 8.30. W czasie mszy św. przystąpi młodzież wspólnie do Komunii św. Spowiedzi św. słuchać się będzie w sobotę od godz. 5-ej po poł. W niedzielę po poł. o godz. 4.30 urzędują miejscowe Stow. Młodzieży Polskiej w Ognisku przy ul. Gnieźnieńskiej zebranie uroczystościowe z referatem patrona okręgowego ks. prof. Michałkiewicza, na które zapraszamy wszystkich sympatyków S. M. P.

Z życia Zw. Strzeleckiego. W dniu 9 listopada br. urządzają poszczególne Oddziały Zw. Strzeleckiego uroczyste akademie i obchody z racji 10-ciolecia zawieszenia broni.

Przeoczenie. W odezwie uczczenia uroczyst. 11 listopada nie zamieszczono przez pomyłkę p. prof. Wojnarowskiego, prezesa LOPP i „Ogniska”.

Sieńsko. (Z zebrania BBWR.) W dniu 6-go XI. br. odbyło się zebranie BBWR. w obecności 30 zebranych w lokalu p. Strzyżyńskiego w Sień-

sku. Przemawiał p. Kaźmierowski i Gólc. W dyskusji usiłował na czele kilku chłopców 16-18 letnich endeck z mądrami czapkami a głupią głową, Sylwester Dróbka zebranie rozbić, lecz mu się nie udało. Starsi i światli zebrani wyprosił Dróbkę wnieśli okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego i zdeklarowali się za BBWR. Później spokojnie się rozeszli.

Kozielsko. (Z obrad Kółka Rolniczego). W środę, 5 bm. odbyło się w Kozielsku zebranie Kółka Rolniczego. Zagał prezes p. Chalicki z Kopaniny. Dyr. Siuta wygłosił referat na temat hodowli świń. W dyskusji zabrał głos p. Jankowski L. z Między. Obecnych było ponad 30 członków.

Wielkie wiece przedwyborcze BBWR.

odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. przy współudziale kandydatów na posłów oraz prelegentów z Poznania i Wągrowca w następujących miejscowościach:

Wapno o godz. 14.30; Mieścisko o godz. 13; Łekno o godz. 15; Niemczyn o godz. 15; Gruntowice o godz. 17; Rąbczyn o godz. 14; Popowo Kościelne o godz. 11; Bliżycze o godz. 15; Rybowo o godz. 16.30; Laskownica W. o godz. 14; Czeszewo o godz. 12; Łopienno o godz. 17.

Perfidne kłamstwo!

„Biedulka” „Gazeta Wągrowiecka” mimo, że tak mało posiada miejsca na swych „pergaminach” nie zbywa jej jednak nigdy na kłamstwie. Ot, z przyzwyczajenia!

Pomijając cyfrę 1500 uczestników na niedzielnym zebraniu Str. Narod. (Chyba „Gazeta” oblicza dzieci i wnuki, które pozostały w domu — jednak za lat kilka będzie je można włączyć w swe „szeregi”. Choćby dla „dźwigania” p. Seydy? A ładnieście się kłaniali po sam pas. Tak po wschodniemu! Kapitalne były biegi za samochodem p. Seydy „trzech” szacownych obywateli — podała w czwartkowym nr., że policja aresztowała „kogoś” na wiecu BBWR. w Mieścisku w ub. wtorek a ludność go odbiła!

Tymczasem okazuje się, że niej. Majchrzak w „różowym stanie” urządził sobie wesołe scenki, zaco go policja z sali usunęła!

Prostujemy „te omyłki” „Gaz. Wagr.” i wybaczymy, bo to niewykorzenione nawyki!

—o—

Bezsilne groźby

By nie uwłaczać godności naszego pisma, zrzekamy się dysputy z „Paluczaninem” na jego naiwne zaczepki „nago-pokrzywiaste”.

Nie licuje, by poziom naszych wydawnictw spadł na tory „babskich ploteczek” właściwych brukowcowi jakim jest „Paluczanin”. „Wolno psu czekać lecz kasać — wara!” Bezsilne ujadanie „Pał.” nie zdolne jest wyrządzić nam jakiegokolwiek krzywdy, może nas jedynie rozweselić i wywołać litość nad jego niemocą...

Pisząc rozmyślnie na wpół anonimowo „migaweczki” z Gąsawy, chcieliśmy wypróbować przysłowie „uderz w stół a nożyce się odezwia”. I o dziwo! Odezwał się telefon, interwencje osób, listy, prośby, gazety etc. Wpłynęła na widownię publiczna osoba p. Jamrożego?! Z jakiej racji? Nigdy tego nazwiska nie drukowaliśmy! Czyżby nożyce się odezwiały?

Grozi nam skarga sądowa!

O ile p. Jamroża jest 90 proc. „czysty” — jak się telef. wyraził, więc pocóż ta nerwowa obrona? Władza przełożona sama za panem się ujmie i jeśli wykaże się bezwina, otrzyma p. J. rehabilitację. Odsuwamy życie urzędowe p. J., gdyż nie wchodzimy w kolizję władzy kontrolującej.

Jednak z obowiązków obywatelsko-moralnych, musimy wyświetlić pewne rzeczy, na które mamy dowody no, i świadków kompetentnych.

Szczegółiki później. Bardzobyśmy byli radzi, gdyby władze wdały się w tę sprawę i oczyściły p. Jamrożego z zarzutów, które w ploteczkach rozsiane są wśród mieszkańców i postawiły je w świetle faktycznym, a wtedy wykaze się „oszczerstwo” czy prawda!

RUCH TOWARZYSKI

Podoficerowie Rezerwy! Donosi się Szan. Kolegom Koła Podoficerów Rezerwy, że nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. u kol. Piechowiaka o godz. 3.30 popoł. Prosi się o przybycie wszystkich kolegów.

Zarząd.

Bacność inwalidzi, wdowy i sieroty wojenne! Miesięczne zebranie Związku Inwalidów Wojennych odbędzie się w niedzielę, dnia 9-go listopada 1930 r. o godz. 12.30 w sali p. Wierzejewskiej. Na powyższym zebraniu sprawy bardzo ważne dla wdów wojennych, o liczny udział członków uprasza

Zarząd.

Zebranie b. Czwartaków odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 2-ej popoł. w sali p. Zjawńskiego (Stara Strzelnica).

Ze względu na ważne obrady prosi o przybycie wszystkich uczestników powstania wągrowieckiego b. czwartaków

Zarząd.

Miesięczne zebranie Towarzystwa Pszczelarzy w Wągrowcu odbędzie się w niedzielę, 9 b. m. o godz. 12.30 w lokalu p. Sulerszyskiego. Na porządku dziennym referat oraz inne ważne sprawy. Liczny udział członków pożądan. Goście mile widziani.

Zarząd.

PRZEZ OSZCZĘDNOŚĆ DO DOBROBYTU!

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE

POCZĄSZY OD JEDNEGO ZŁOTEGO PRZYJMUJE NA DOGODNYCH WARUNKACH JAK RÓWNIEŻ WYPOŻYCZA KSIĄŻECZKI, SKARBONKI I KARNECIKI OSZCZĘDNOŚCIOWE

BANK LUDOWY w GOŁAŃCZY

SPÓŁDZIELNIA Z NIEOGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
POSIADAJĄCY ZASTĘPSTWO BANKU POLSKIEGO.

LOKAL BANKOWY WE WŁASNYM GMACHU W RYNKU.

P. K. O. № 201.125.

176

TELEFON № 25.

Skład kolonjalny

z wyszynkiem napojów alkoholowych 2,5%.

Wszelkie artykuły spożywcze. Ceny konkurencyjne.

Antoni Liebert w Łaziskach.

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.

Specjalność: kastrowanie wnętrów-ogierów.

Za kastrowanie daję wszelką gwarancję.

Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,
od 4 lat i t. d. 25 zł. 111

MICHAŁ SZIVA, WĄGROWIEC

Janowiecka 34.

Telefon 183.

Tapety

Borty

Szablony

w pięknych deseniach

Farby

Pokosty

Lakiery

wielki wybór stale na składzie poleca

DROGERJA POD GWIAZDĄ

Józef Szudziński

Wągrowiec, Poczta 2. Tel. 84.

Do wykonania prac

malarskich

poleca się

Bosiacki, mistrz malarski

ul. Poczta 6. 125

Osiedliłem się

w Damasławku

jako lekarz praktyczny

i akuszer

Przyjmuję od 9—12 i 3—5

202

Dr. Rundt.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 12 listopada br. o godz. 12-tej będę sprzedawał w Kuszewie najwięcej dającemu za gotówkę

2 jałówki i 1 rower męski

o godz. 12.40 w Jabłkowie gm.

1 stożek łubinu niemłoczonego

o godz. 14-tej w Pomarżankach gm.

1 bryczkę, 1 rower i 1 owcę

o godz. 10-tej w Kakalinie

20 centnarów żyta i 1 centryfuga

Dnia 12 listopada br. o godz. 10-tej w Lechlinie gm.

7 gęsi, 1 stóg słomy, 1 wirówkę, 1 pług dwuskibowiec.

Skoki, dnia 6. 11. 1930 r.

208

Górny, komornik obwodowy.

Unieważniam

weksel gwarancyjny, wystawiony na 900 zł p. Tyksińskiemu Władysławowi z Wągrowca, który zaginął. 204

Andrzej Kłóta, Łekno.

Unieważniam

weksel wystawiony na 400 zł płatny 2. 11. b. r. nr. 34091. Akceptant Jan Knach, żyrant Katarzyna Knach w Banku Ludowym w Wągrowcu. Jan Knach, Rąbczyn. 209